Wychodzi: *we Wtorek, Czwartek i Sobotę*

PRZEWODNIK

jako dodatek bezpłatny do Dziennika literackiego.

Dnia 19. czerwca. **Nr. 11.** Rok 1856.

Z dniem 1go lipca rozpoczyna się kwartał nowy prenumeraty **Dziennika literackiego** wraz z **Przewodnikiem.**

Zapraszamy do dalszego udziału czytelników naszych. Spodziewamy się, iż usiłowania nasze około podniesienia tego pisma znajdą uznanie powszechne. Zamiarem naszym jest, wykładem łatwym dla ogółu czytelników literaturę zrobić przystępniejszą. Przedewszystkiem pragniemy w powieściach, obrazkach i szkicach historycznych naszą przeszłość narodową wskrzeszać w pamięci dzisiejszego pokolenia.

Oprócz tego umieszczać będziemy i **powieści** z dzisiejszego życia społecznego, z których pierwszą **Sąsiedzi**, z życia szlachty podgórskiej, rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Prenumerata na obadwa pisma razem wynosi: Półroczna bez przesyłki pocztowej 4 złr.; kwartalna 2 złr. — Półroczna z przesyłką pocztową 5 złr.; kwartalna 2 złr. 30 kr. mon. konw.

Ryciny mód przy Przewodniku kosztują: Półrocznie 2 złr. 40 kr.; kwartalnie 1 złr. 20 kr. m. k.

Paryż dnia 5 Czerwca 1856.

Tegoroczna wystawa paryska.

III.

(Ciąg dalszy.)

Cały dół pałacu (oprócz podwórza) zajęło plemię, któremu niegdyś boską cześć oddawali Egipcyanie, przed którym dotąd korzy się nabożny Bramin, którego postać przybrał kiedyś Jowisz z miłości do Europy, którego złote posążki tak lubili czcić Izraelici, a za którego pojedyńcze sztuki dziś góry złota, bo niekiedy więcej niż po 2,000 czerwonych złotych płacą. 1,125 sztuk samego bydła sprowadzono tutaj ze wszystkich stron świata na wystawę.

Prawe skrzydło pałacu od głównego wchodu, czyli pawilon północno-zachodni zajęła rasa Durhamów t. j. główna wyobrazicielka graniastosłupów żywych.

W Anglii nie razi to, dawać bydlętom nazwiska najznamienitszych osób, przydawać tytuły książąt, hrabiów, baronów, wywodzić ród bydlęcia przez kilka pokoleń, wyszczególniać zaszczyty, które je w różnych miejscach spotkały, słowem spisywać kronikę, mało co różniącą się od pierwotnych latopisców rodu ludzkiego.

W wielu apartamentach, zajmowanych przez tą dostojną rasę, nie mieliśmy przyjemności zastać szanownych jej reprezentantów w domu, ponieważ udali się jak świadczy zostawiona kartka, do portrecisty lub fotografa, dla zachowania swych szczegodnych rysów ku zbudowaniu potomności. Zostawiwszy więc bilety, poszliśmy dalej.

Pod Nr 4. przyjął naszą wizytę trzynastomiesięczny *lord of the Walley*, syn *Duk'a of Westmoreland* i pani *Lilly of the Walley par Hatten* (po matce widać się pisze) urodzony i. t. d.

Młodzik ten, wysokiego rodu, ma kibić zupełnie czworograniastą, wzrost tak nadzwyczajny jak dorosła krówka, rokuje wiele nadziei, lecz widać iż się nudzi bardzo w Paryżu.

Pod Nr. 30. stoi panna *Water Lily*, córka kapitana *Balco* i pani *Lily* z domu *Fitz-Leonard* i. t. d. *Uwaga.* Capitain Balco odniósł 12 nagród, a zaledwie licząc jeden rok życia, otrzymał drugą nagrodę towarz. Dublińskiego. Pierwszeństwo nad wszystkiemi współzawodnikami odniósł w Berwick r. 1854 i w Carlow r. 1855. Czy podobna obojętnem okiem spojrzeć na takie indiwiduum? Ileż to ludzi przeżyło, nie zwróciwszy na siebie niczyjej uwagi!

Wątpię, iżby kogo zajmować mogło dalsze wymienianie nazwisk dostojnych gości, którzy zajęli inne apartamenta. Nazwy te nie mają dla nas więcej interesu, jak nazwy królów egipskich w dwudziestu ośmiu dynastyach; lecz przytoczyłem niektóre z nich tylko na dowód, że nie tak podłe plemię zajęło apartamenta pałacu, jak się komu wydaje, quod erat demonstrandum.

Wiadomo już, iż głównym znamieniem i zaletą najbardziej poszukiwaną u tej rasy jest jak największy graniastosłup. Wszystko więc po za obrębem niego leżące, nie ma wartości, powinno być jak najmniejsze, a jeżeliby go wcale nie było, to tem lepiej. Dla tego poszukiwana bywa głowa mała, bo na niej nie masz mięsa, szyja jak najkrótsza, bo mięso z niej podłe; nogi delikatne i małe, bo za studzone czy większe czy mniejsze, jednakowo płacą. Bez ogona i rogów zupełnieby się bydlę obeszło, myśli sobie Anglik, bo rogi służą do boju, a my zawarliśmy wieczysty pokój z wilkami, wytępiwszy je do nogi przed stu laty; do zaprzęgu zaś nie używam wołu, lecz machiny parowej. Nieprzydatnemi więc są rogi, a jeżeli rosną, to tylko kosztem tego pokarmu, który bydlęciu dają. Rasa Durham odznacza się przeto króciutkiemi rogami, i z tąd ma nazwę *short horned*; a znamienita rasa *Angus*, podobna z resztą do Durhamów, nie ma wcale rogów i jest maści czarnej.

Wspomniawszy o rogach nie mogę nie zwrócić uwagi fizyologów na ten szczególny fenomen, iż podobnie jak dziarscy Węgrzyni słyną ze swoich długich wąsów, tak też woły ich, przyprowadzone na wystawę, jedynie ogromnemi rogami uwagę wszystkich na siebie zwracają; a oprócz tego jedynie Węgierskie barany, nie tak jak inne poza uszy zakręcane lub na kształt lornetki przed oczyma zwinięte, lecz jak wąsy do góry sterczące i nadzwyczaj długie mają rogi. Zbliżenie to wąsów z rogami tem bardziej jest uderzające, że przeciwnie u Anglików, nie noszących pospolicie wąsów, napotykamy znowu tak buhaje i krowy jako i barany zupełnie bez rogów. (C, d. n.)

*** Ze Lwowa.** Wyszła w tych dniach z pod prasy Pillera: *Wiadomość historyczna o statui alabastrowej Najśw. Maryi Panny Jackowej, łaskami słynącej*, podana przez X. *Donata Piątkowskiego* zakonu kaznodziejskiego. Jest to ta sama statua, którą ś. Jacek Odrowąż z Kijowa do Halicza roku 1238 przyniósł, i która się po dziś dzień w kościele Lwowskim OO. zakonu kaznodziejskiego przechowuje. Rzecz podzielona na kilka rozdziałów. Po modlitwie do Bogarodzicy, przedsłowiu do ludu, i wstępie do czytającej publiczności, następuje życiorys ś. Jacka i właściwa historja tejże statuy, oparta na najdawniejszych tyczących się jej dokumentach, a to począwszy od przywileju wydanego przez Jakóba Strepę, pierwszego arcybiskupa Lwowskiego r. 1401, zwanego jeszcze wówczas Halickim; dalej bulli papiezkiej wydanej przez Grzegorza XIII r. 1587, i innych sięgających aż do najnowszych czasów, W rozdziale drugim skreślona jest historja towarzystwa ś. Dominika Braci pielgrzymujących na ziemi Halickiej, idących od św. Jacka, a których następcami są Deminikanie prowincyi Ruskiej. Trzeci rozdział zawiera ciekawy opis sporu, toczącego się

o autentyczność tejże statuy alabastrowej między konwentem Lwowskim a Ojcami z klasztoru Dominikańskiego w Przemyślu r. 1603, którzy swej a nie Lwowskiej statuy autentyczność przyznawali, zebrany z rękopismów i dokumentów, odnoszących się do tej sprawy, a przechowywanych dotąd w księgozbiorze konwentu Lwowskiego. Nareszcie dodane są w przekładzie polskim wszystkie akta urzędowego i publicznego uznania autentyczności tej statuy, po zakończeniu sporu wydane od władzy duchownej i świeckiej, jako to: przez Władysława Alexandra Lubieńskiego arcybiskupa Lwowskiego obrz. łac. z r. 1759, Jakóba Stefana Augustynowicza arcybiskupa Ormiańskiego z tegoż roku, Leona Szeptyckiego biskupa obrz. gr. k. także z tegoż roku, dalej przez Antoniego Michała Marcellina Potockiego, wojewodę Bełzkiego, jenerała porucznika, rotmistrza, i Prokonsulów i Konsulów królewskiego stołecznego miasta Lwowa; oraz domieszczone jest zawiadomienie o bliskiem odnowieniu ołtarza, w który taż statua ma być na powrót wstawiona, i mającem się dawnym zwyczajem odbywać przed nim nabożeństwie na cześć Bogarodzicy. Książkę poprzedza wizerunek tejże statuy alabastrowej, zdjęty z posągu na miejscu w kościele i odciskany na kamieniu w litografii Pillera. Dedykacya: J. E. Arcybiskupowi Lwowskiemu Łukaszowi Baranieckiemu. Dziełko to o ile traktuje rzecz poważną, i drogą i świętą przypomina pamiątkę, o tyle jest pracowicie wykonane, w zwięzłym i treściwym stylu jak i niemniej piękną napisane polszczyzną.

Przyjechali do d. 18. czerwca do Lwowa.

PP. Tad. hr. Łoś z Narola. Erazm Tyniecki z Wołoczyska. Ro. Bocheński z Jezierzan. Alex. Smarzewski z Romanowa Józ Płocki z Sawcza. Jan Lityński z Nowoszyna. Leon Leon Załęski z Kolbajowic. Ant. Skrzyszewski z Przemyśla. Xaw. hr Konarski z Dubiecka. Józef Stasicki z Rybła. Kon. Stasicki z Swistelnik. Józ. Kieszkowski z Szandrowic. A. Głogowski z Bojanic. Fel. Sroczyński z Brusna. Stan. Bielski z Sambora. Mar. Zawadzki z Orzechowic. Wład. hr. Skarbek z Tarnopola. Ant. Nikorowicz z Jarosławia. Józ. Ancutta z Suchrowa. Felix Lityński z Krechowa. Jan Strzelecki z Kukizowa Karol Łomnicki z Wareża. Mich. Kostin z Schipenitz. Teod. Bakody z Rawy. Leon Polański z Tarnopola. Jan Jabłonowski z Przemyśla. Teod. Rudnicki z Strzałek. Emil Pawlikowski z Rosolina.

PP. Alex Grigorcze. Jerzy Popowicz. Jan Popowicz. Franciszek Wędrychowski z Wiednia. Grzeg. Łużecki z Turza. Ant Dziamski. Mi. Torosiewicz z Krakowa. Miecz hr. Dzieduszycki z Rozmowa. Grzegorz Biliński z Żurawna. Lud. hr. Jabłonowski z Nastasowa. Alex. hr. Krasicki z Dubiecka. Franc. Solarik z Janowa Ant Studziński z Byskorzawy. Alex. hr. Dzieduszycki Kaz. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. Zyg Białobrzeski z Żółkwi Alex Zagórski z Petersburga Miecz Zagórski z Wołkowa. Karol Drylicki z Tuszny. Kaj Pohorecki z Horpina. Wen. Jałowicki z Chodowic. Alex. Zborowski z Bełza Alojsy Wisłocki z Krystynopolu. Ferd. Frank z Nahaczowa. Tom. Gurowits z Pesztu.

Wojc. Serwatowski z Reyterowic. Jan Dunin z Głęboki. Grzeg. Rozumiłowski z Przemyśla. Karol Hubicki z Ozydowa.

Wyjechali do d. 18 czerwca ze Lwowa.

PP. Joz. Małkowski do Kniaziołuki. Gust. Ulrych do Stryja. Woj. Dyhdalewicz do Małnowa. Jul. Duszyński do Komarna. Ant. Tararowicz Dobroczyna. Edw. Van Roy do Buska. Alex. Polanowski do Moszkowa. Lud Czerkawski do Meryszczowa. Jan Strzelecki do Kukizowa. Hieron. Pozakowski Ferd. Syrsysty do Krakowa. Max Habowski do Zawadki. Felic. Białoskórski do Czajkowic. Alojsy Kriegshaber do Badenu.

PP. Alojsy Kriegshaber do Krakowa. Teod Rudnicki do Kordosza. Karol Łomnicki do Wareża. Fel. Lityński. Jul Trochimowicz do Krechowa. Konst. hr. Ożarowski do Gajów. Alex. hr Dzieduszycki Marci Łukasiewicz do Przemyśla. Jul. Strański do Mikołajowa. Alex Krasuesk. do Mostów małych Sew. Rodkiewicz do Łukawic. Szczep. Ptaszyński do Nowosiółek. Art. Głogowski do Bojanic. Piotr Nesterowicz do Buska. Eug Ekhard. Stan. Bielski do Sambora.

Kurs telegrafowany z Wiednia 18. czerwca.

Augsburg za 100 złr.	$102^3/_4$	Pożyczka 5% . . .	$82^{15}/_{16}$
Hamburg za 100 tal. branco	75	Akcye banku . . .	1121
Londyn za 1 funt szterl.	$10\,2^1/_2$	Kolej północna . . .	2995
Medyolan za 300 lirów	$102^7/_8$	Obl ind.	$75^1/_4$
Paryż za 300 franków	$118^5/_4$	Nowa pożyczka z loteryą	$107^3/_4$
Agio duk. ces. . . .	6	Pożyczka narodowa .	$84^5/_{16}$

Dzisiejszy kurs lwowski.	Gotówką		towarem	
	złr.	kr	złr.	kr
Dukat holenderski	4	40	4	44
Dukat cesarski	4	45	4	48
Półimperyał zł rosyjski	8	10	8	16
Rubel papierowy	—	—	—	—
Rubel srebrny rossyjski	1	35	1	36
Talar pruski	1	29	1	31
Polski kurant i pięciozłotówka	1	9	1	10
Galicyjskie listy zastawne za 100 zł. bez kuponu	79	—	79	15
Galicyjskie obligacye indemizacyjne bez kuponu	74	—	74	30
5 proc. pożyczka narodowa	83	—	83	20
Śrebro	—	—	—	—

Lwów, 15. czerwca. Na dzisiejszem targu płacono:	po		do	
	złr.	kr	złr.	kr.
Korzec pszenicy ozimej - - -	10	—	11	—
„ Żyta - - - -	8	—	—	—
„ Jęczmienia - - -	—	—	—	—
„ Owsa - - - -	4	26	5	—
„ Grochu - - - -	—	—	—	—
„ Hreczki - - - -	7	12	8	—
„ Ziemniaków - - -	5	—	5	12
Sąg drzewa bukowego - - -	—	—	—	—
„ Sosnowego - - -	—	—	9	43
Centnar siana - - - -	—	48	1	—
„ słomy - - - -	—	40	—	48
Garniec 30 stopniowej okowity bez opłaty	—	—	—	—